



## JAN SOFRONIUK

### 1. Dane osobiste (imię i nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny):

St. sierżant Jan Sofroniuk, 44 lata, podoficer zawodowy, wdowiec.

### 2. Data i okoliczności zaareztowania:

17 września 1939 r. dostałem się do niewoli sowieckiej za Tarnopolem (m. Strusów) podczas jazdy do Rumunii wraz z córką, która sama nie chciała pozostać w domu z powodu śmierci matki w dniu 25 czerwca 1939 r.

20 września 1939 r. przybyłem wraz z córką do Kamieńca Podolskiego. Tam natychmiast córkę mi zabrali i oddałem [ją] pod opiekę p. majorowej Poniatowskiej, żony majora z 1. PAN [Pułku Artylerii Najcięższej?]. Po przeprowadzeniu gruntownej rewizji, spisaniu personaliów i kolacji, która składała się z chleba, kaszy jaglanej i kawy, tegoż samego dnia w nocy załadowali nas wagonów.

### 3., 4. Nazwa obozu, więzienia, miejsca przymusowych robót; opis obozu, więzienia itp. (teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena):

[Od] 24 września do 13 października. Tiotkino w *sumskoj obłasti*. Baraki letnie, zimne i ciasne. Wyżywienie złe, dwa razy dziennie bardzo cienka zupka, [nieczytelne], chleba 400–500 g, od czasu do czasu dali parę kostek cukru. Do roboty gnali tylko w rejonie obozu, kopanie ustępów, wożenie wody, do sprzątania nieczystości itd. i brali do tej roboty przeważnie oficerów i policjantów.

Po oddzieleniu oficerów i policjantów od szeregowych oraz po segregacji na zabór niemiecki i sowiecki, zabór sowiecki wywieźli na roboty do Krzywego Rogu, zabór niemiecki prawdopodobnie pojechał do domu. Dokąd wywieźli oficerów i policjantów, nie wiem. Fakt natomiast jest, że pana mjr. Aleksego Poniatowskiego i pana kpt. Stanisława Kraińskiego, z którym przebywałem bardzo krótko w Tiotkino w armii do tej pory nie ma.

Od 18 października 1939 r. do 22 maja 1940 r. Krzywy Róg, stacja Kołaczewskaja, rudnik im. Lenina.

Warunki mieszkaniowe dostateczne, wyżywienie ilościowo wystarczające, jakościowo niedostateczne – trzy razy dziennie barszcz, zupa, kasza, herbata i 800 g chleba. Pracowałem na kolei, większość pracowała w *szachcie*. Od 1 stycznia 1940 r. płacili dekadowo po 50 rubli, to jest po pięć rubli dziennie, za które można było nabyć w stołówce trzy razy dziennie barszcz, zupę, kaszę, herbatę i 800 g chleba i to wszystko na oleju. Kto zarobił więcej, była wypłacana różnica. Praca na kolei trwała siedem godzin, od 8.00 do 15.00.

W kwietniu i to się urwało, zaczęli płacić nieregularnie, szczególnie tym, co zarabiali mniej niż pięć rubli dziennie. Na przykład w kwietniu dostałem tylko 50 rubli.

Po przyjeździe do stacji Kołaczewska napisałem dwa listy polecane do Czerwonego Krzyża w Moskwie i w Kamieńcu Podolskim w sprawie mojej córki pozostałej w Kamieńcu Podolskim, lecz żadnej odpowiedzi nie otrzymałem. Po napisaniu listu do Brześcia nad Bugiem otrzymałem list od córki, że 10 października 1939 r. przyjechała wraz z panią Poniatowską do Brześcia.

Od 27 maja do 7 czerwca 1940 r. Busk (Małopolska). Zakwaterowanie złe: obory, spanie na pryzkach, brud, niechlujstwo. Robota 11 godzin przy budowie szosy, [nieczytelne] w zależności od normy wyrobionej, zarobki od zera do 250 rubli.

Od 7 czerwca do 15 października 1940 r. Jaryczów Stary (Małopolska). Praca i warunki bytowania jak w Busku. Wychodne regulaminowo należało się co dwa tygodnie, faktycznie nie było po kilka miesięcy, jako wychodne zaliczali dzień, w którym nie wyszliśmy na robotę z powodu deszczu.

Od 15 października 1940 r. do 15 marca 1941 r. Podliski koło Lwowa. Praca i warunki [nieczytelne] w Busku, z tym, że od 1 listopada 1940 r. do 15 marca 1941 r. nie pracowaliśmy, z wyjątkiem kilku dni.

Od 15 marca do 15 kwietnia 1941 r. Rzęsna Ruska koło Lwowa, pracowałem na hali nr 1 we Lwowie, porządkowanie bazy. Za dwa tygodnie pracy nie zapłacili. Baraki nowe, wilgotne, wyżywienie niedostateczne, codziennie ryba [nieczytelne].

Od 15 kwietnia do 3 maja 1941 r. Zimna Woda koło Lwowa. Przez ten czas pracowałem w Skniłowie przy budowie baraków dla nas, praca odbywała bez względu na pogodę po 11 godzin, dowozili nas samochodami, wieźli jak barany. Baraki fatalne, woda w czasie deszczu lała się na głowę, prócz tego dobijało jeszcze błoto po kolana, przez które trzeba było przejść do szosy około 300 do 400 m.

Od 3 maja do 23 czerwca 1941 r. Skniłowo koło Lwowa. Baraki budowane przez nas, wyżywienie ilościowo dostateczne, jakościowo złe, codziennie ryby, strawa gotowana na oleju, natomiast w południe przywożona była zupa gotowana na mięsie (pół litra) w celu propagandowym, ponieważ na lotnisku pracowało bardzo dużo osób cywilnych.

Na lotnisku, miejscu pracy, dużo było sklepów żywnościowych, w których można było nabyć: chleb, cukier, cukierki, pierniki, lemoniady, piwo, boczek, masło, mleko, lody, nawet i gazety. Prócz tego był sklep, gdzie można było kupić obuwie, bieliznę, mydło, naczynia, ubranie, nawet zegar – budzik. To wszystko było tylko jako zachęta do lepszej pracy tak naszej, jak i cywilów, ponieważ w życiu cywilnym tych przedmiotów nabyć nie można było.

Praca była bardzo pilna i bardzo ciężka, pracowało się od godz. 7.00 do 19.00, bez żadnego dziennego wypoczynku. Płaca marna i tego mi nie wypłacili za kilka dni maja i 21 dni czerwca.

[W nocy] z 21 na 22 czerwca 1941 r. pracowałem na nocnej zmianie przy tłuczeniu maszynowo kamienia. Około 3.15 przeleciały koło nas cztery samoloty i zrzuciły bomby na tor kolejowy odległy od nas o kilka kilometrów. Za parę minut przeleciało nad naszymi głowami dziewięć samolotów i zaczęły zrzucić bomby w odległości ok. 200 m od nas. Z naszych dwóch brygad, ok. 50 ludzi, wszyscy wyszli cało, natomiast rozkonwojowani, którzy pracowali przy układaniu betonu – zabitych było czterech i rannych 18.

23 czerwca 1941 r. po południu poprowadzili nas przez Lwów, Tarnopol, Wołoczyska, Płoskirów, Kaniew i tak po ciężkich trudach dopędzili nas do Złotonoszy, gdzie załadowali na lory po 70 ludzi i przywieźli do Starobielska. 28 lipca w czasie noclegu w Podwołoczyskach został zabity przez konwój NKWD chory umysłowo strzelec Gaj, imienia nie znam.

Po przybyciu do Starobielska wszyscy byli fizycznie wyczerpani, nogi popuchnięte. Do podpisania umowy życie było marne, po jej podpisaniu trochę poprawiło się. Spaliśmy na gołej ziemi, pod namiotami.

## **6. Życie w obozie, więzieniu itp. (przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne):**

Życie kulturalno-oświatowe stało bardzo złe. Raz, że każdy był zmęczony po całodzienniej pracy, dwa – lektura była tylko komunistyczna.



**9. Czy i jaka łączność była z krajem i rodziną?**

Listy pisałem tylko do córki w Brześciu nad Bugiem.

**10. Kiedy został zwolniony i w jaki sposób dostał się do armii?**

24 sierpnia 1941 r. przybył do obozu pan ppłk Wiśniowski w otoczeniu władz NKWD i odczytał nam rozkaz o formowaniu armii polskiej na terenie ZSRR.

28 sierpnia badanie lekarskie.

3 września wyjazd ze Starobielska.

8 września 1941 r. przyjazd do Tockoje.